REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, SOBOTA 23 LUTEGO 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250 000 | № 53

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMOWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Rekonstrukcja gabinetu p. Grabskiego.

Min. spraw wewnętrznych p. Sołtan wniosł podanie o dymisję.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje: Nagłe ustąpienie z gabinetu b. ministra spraw wojskowych, gen. Sosnkowskiego, wywołało w kołach politycznych ogromne poruszenie i wątpliwości, czy wobec zaszłych zmian da się utrzymać zasada „pokoju między stronnictwami" dla sanacji skarbu. Wczoraj podał się znów do dymisji p. minister spraw wewnętrznych, Sołtan, co wywołało znów zaciekawienie w stronnictwach sejmowych. P. Sołtan zasadniczo trzymał się zdała od prądów politycznych, jednak osobiście sympatyzował z prawicą. Wysuwają się tedy na pierwszy plan wątpliwości, czy dymisja jego nie jest wywołana przez presję prawicy, która chce przejść do jawnej opozycji wobec p. Grabskiego.

P. Sołtan wniósł podanie o dymisję, która nie została jednak przyjęta. Narazie sprawa pozostaje w zawieszeniu i będzie załatwiona dopiero po porozumieniu się ze stronnictwami w Sejmie.

W związku z powyższym wiceprezes klubu „Piast", p. Dębski odbył konferencję z prezesem ministrów Grabskim. P. Dębski wyjaśnił stanowisko klubu wobec ostatnich zmian w rządzie, zapytując o powody tych zmian.

Premjer Grabski oświadczył, że przesilenie spowodowane zostało różnicami zachodzącemi między premjerem a ministrem Sosnkowskim na tle budżetu wojskowego. P. Sosnkowski domagał się ustalenia swego budżetu na luty w wysokości, nie mieszczącej się w ramach planu sanacyjnego.

P. Grabski stwierdził dalej z naciskiem, że wszelkie pogłoski, snute z racji tej zmiany, pozbawione są podstaw. Min. Sikorski wszedł do rządu, jako wybitny fachowiec.

Na zapytanie p. Dąbskiego, dlaczego zmiana ta nastąpiła bez porozumienia ze stronnictwami, oświadczył premjer, że uczynił to z całą świadomością, gdyż dążył do szybkiej likwidacji przesilenia.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

NOWY KLUB SEJMOWY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj do marszałka Sejmu przesłane zostało pismo treści następującej:

Mamy zaszczyt zakomunikować, że z dniem dzisiejszym wystąpiliśmy z klubu ukraińskiego i tworzymy klub ukraińskich socjal-demokratów. Do nowego klubu należą posłowie:

Paciuk, Tifa, Prystupa, Wojtuk. Ten ostatni jest prezesem klubu.

WYJAZD P. DAROWSKIEGO DO MOSKWY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

P. Darowski wczoraj o godz. 8.30 wyjechał do Moskwy. Przed wyjazdem p. Darowski przyjęty był na audjencji u prezydenta Rzeczypospolitej, który mu wręczył wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta".

UŁATWIENIA ROZWODOWE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 22 lutego.

Sejmowa komisja prawnicza odbyła dłuższą dyskusję nad wnioskiem posła Marka, aby w sprawach dopuszczalności rozwodu i separacji, jakoteż co do formy małżeństwa, decydowały nie tylko prawa dzielnice obecnego zamieszkania strony, ale i prawa dzielnicy, w której strona zamieszkiwała poprzednio. Wniosek ten został przyjęty. W sprawie dopuszczalności rozwodu obywateli polskich za granicą, przyjęło wniosek posła Sommersteina, że strona może według swego wyboru odnieść do sądu zagranicznego w miejscu swego zamieszkania, albo do sądu polskiego.

KANDYDAT NA POSŁA CZESKIEGO W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na wakujące stanowisko posła czeskiego przy rządzie polskim wysuwany jest dr. Girsza Vodem z kolonji czeskiej na Wołyniu, jeden z organizatorów legjonów czeskich w Rosji i obecny wiceminister spraw zagranicznych.

Francja opuszcza tereny okupacyjne.

Berlin, 22 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Podczas dyskusji nad sytuacją w Palatynacie zabrał głos minister spraw zagranicznych Stresemann.

Bronił on rządu przed zarzutami bezczynności w kwestji Palatynatu i stwierdził, że ewakuacja terenów okupowanych nie tylko zagłębia Ruhr i Palatynatu, ale także i zagłębia Saary należy do kompleksu spraw francusko-niemieckich, które omawiane będą w przyszłym tygodniu.

Minister zapewnił, że wkrótce okaże się niemiecka biała księga w sprawie Palatynatu.

Minister oświadczył również, że dotychczas zażalenia niemieckie rząd francuski zwracał bez badania. W dniu dzisiejszym otrzymał minister od ambasadora w Paryżu wiadomość, że rząd francuski zwrócił notę z dnia 21 lutego, w której rząd niemiecki rzekomo udowadnia współpracę Francji z separatystami. Zwrot noty uzasadniono tem, że Francja nie chce się wtrącać w sprawy wewnętrzne Niemiec. Jedakże zdaniem Stresemanna który atakował rząd francuski i Poincarego, gdyby nie wmieszanie się Francji, komisja separatystyczna przestałaby istnieć w 24 godzin.

PROWOKACJA CZY INWIGILACJA

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 22 lutego.

W związku z artykułami, zamieszczonemi w jednym z dzienników porannych, dotyczącemi rzekomej inwigilacji marszałka Piłsudskiego, miisterstwo spraw wojskowych podaje: sprawa dotycząca dwóch byłych funkcjonarjuszy cywilnych oddziału II sztabu generalnego już przed kilkoma tygodniami zwolnionych ze służby za niewypełnianie swych obowiązków służbowych przedstawia się następująco. Były agent cywilny Cholecki zwolniony przed kilku tygodniami oskarżył po swym zwolnieniu b. agenta cywilnego Płatydę, że otrzymał rozkaz inwigilacji marszałka Piłsudskiego. Dochodzenie nie potwierdziło doniesienia, przeciwnie należy dojść do wniosku, że był to akt prowokacji na tle osobistem.

Sprawa por. Błońskiego poruszona w tym artykule została skierowana przez prokuratora, który już przed kilkoma tygodniami akta te przesłał do wojskowego sądu Okr. Korp. Nr. 1.

Urzędnicy na marzec dostaną o 2 proc. mniej.

Ogólnie pensja urzędników za marzec zmniejszy się o 15 proc.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Ustalenie mnożnej urzędniczej na marzec r. b. ustalone zostało z odliczeniem wykazanej przez komisję statystyczną 2 procent zniżki. Pozatem od 1 marca r. b. wprowadzone zostaje strącanie z pensji na emeryturę; nie dotyczy to urzędników nieetatowych, prowizorycznych i kontraktowych. Strącać się będzie na emeryture 3 procent poborów brutto, t. zn. bez obliczenia podatku dochodowego.

Przykra niespodzianką dla urzędników jest zarządzenie min. skarbu, aby zaległe raty emerytalne od października r. ub. — w dodatku zwaloryzowane — zostały odtrącane w całości jednorazowo od poborów marcowych. Spowoduje to zmniejszenie poborów marcowych w stosunku do poborów wypłacanych dn. 1 lutego o około 15 proc. Zwraca w tym względzie uwagę fakt, iż min. skarbu przed kilkoma dniami zarządziło strącenie tych zaległości w 6 ratach miesięcznych, poczem zarządzenie to odwołano i uchwalono jednorazowe odliczenie całej sumy.

——:o:——

Żądania przemysłu angielskiego

wobec uznania przez Anglję rządu sowietów.

Berlin, 22 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że Mac Donald zawiadomił Rakowskiego o treści listu jaki otrzymał od związku przemysłowców angielskich. List ten zawiera następujące żądania:

1. Uznanie odpowiedzialności rządu sowietów za długi, zaciągnięte przez dawne rządy u obywateli i rządu angielskiego.

2. Podjęcie opłat procentów i wypłat odszkodowań, nieuiszczonych dotąd procentów od tych długów.

3. Udzielenie gwarancji spłacenia powyższych długów.

4. Uznanie obowiązku odszkodowań dla wszystkich obywateli angielskich, którzy ponieśli straty wskutek rewolucji.

5. Zawarcie umowy w sprawie uregulowania tych pretensji oraz ustalenie odpowiednich gwarancji.

Utworzenie specjalnego clearinghous angielsko-rosyjskiego, który zajmie się obliczaniem długów przedwojennych angielskich i rosyjskich.

Anglja musi uzyskać jaknajdalej idące przywileje w czasie rokowań i musi zapewnić przemysłowcom udział w tych rokowaniach.

KOMITET DLA SPRAW ANGIELSKO-ROSYJSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 22 lutego.

Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało komunikat zawiadamiający, że komitet angielski powołany do uregulowania całego szeregu kwestji spornych pomiędzy Anglią i Rosją, pracować będzie pod osobistem kierownictwem premjera.

ANGLICY BUDUJĄ KRĄŻOWNIKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 22 lutego.

Dzienniki stwierdzają, że budowa 5 nowych krążowników wpłynie dodatnio na polepszenie położenia bezrobotnych. W pracy tej znajdzie zatrudnienie 30 tysięcy robotników.

ROKOWANIA ANGIELSKO - ROSYJSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 lutego.

Jak donoszą z Londynu angielsko-rosyjskie rokowania dotyczące uregulowania stosunków między oboma krajami rozpoczynają się 21 marca w Londynie. Według wiadomości z Rzymu wzmocnienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a rządem sowieckim jest przewidziane na wiosnę, po przybyciu do Rzymu Cziczerina.

Rozprawy i swary o dach nad głową.

Przebieg obrad sejmowych w sprawie ochrony lokatorów.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefonem od sprawozdawcy sejmowego „Republiki").

Sejm wczoraj w dalszym ciągu dyskutował nad ustawą o ochronie lokatorów i doszedł do art. 23.

Walka toczy się nadal między lewicowemi klubami robotniczemi a prawicą.

Prawdopodobnie we wtorek dyskusja nad ochroną lokatorów będzie ukończona i odbędzie się głosowanie.

Warszawa, 22 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

W pierwszym czytaniu po odesłaniu do komisji wojskowej projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska, przystąpiono do dalszej dyskusji szczegółowej nad ustawą o ochronie lokatorów.

Poseł Sommerstein przemawiał do artykułów 4, 5 i 6.

Art. 4-ty mówi, że przedpokój, kuchnie i korytarze nie zaliczają się do pokoi mieszkalnych. Art. 5. normuje podstawowe komorne, tj. komorne płacone w czerwcu 1914, które stanowi podstawę do obliczenia czynszu, zaś art. 6 ustanawia wysokość czynszu.

Mówca podkreśla, że projekt ustawy nie zawiera gwarancji, że podniesione stawki czynszowe będą użyte na cele remontu. **Ustawa nie uwzględnia również** w dostatecznej mierze siły płatniczej społeczeństwa. Takie same stawki stosuje się do 5-pokojowych mieszkań, zajętych przez kupców i przemysłowców, jak i do 5-pokojowych mieszkań zajętych przez pracowników umysłowych. Mówca proponuje wziąć przy ustalaniu stawek dla lokali zarobkowych, jako podstawę, opłacaną klasę patentu. Drobne warsztaty rzemieślnicze powinny płacić czynsz taki, jaki przypada dla średnich mieszkań. Mówca proponuje szczegółową tabelę, biorącą pod uwagę siłę płatniczą lokatorów, wielkość pomieszczenia, oraz rodzaj przedsiębiorstwa handlowego względnie przemysłowego.

W dalszym ciągu poprawek, mówca domaga się zagwarantowania urzędnikom państwowym wyrównania podwyższonego czynszu, i wnosi wreszcie poprawkę umożliwiającą płacenie czynszu od wszelkich pomieszczeń w ratach miesięcznych.

Pos. Pużak: Większość komisji uchwalając stawki w art. 6. była zdania, że obecnie właściwie wcale się czynszu nie płaci. Ale nie wolno zapominać, że obok komornego są jeszcze t. zw. świadczenia. Małe mieszkania z małemi wyjątkami zamieszkane są przez biedotę. Jeśli podniesiemy znaczenie komorne za te jednoizbowe mieszkania, to możemy

wpędzić tych ludzi w katastrofę.

Dlatego podtrzymuje poprawkę, aby **podwyżka dla mieszkań jednoizbowych wynosiła 3 proc. komornego przedwojennego. Dalej podtrzymuje poprawkę, aby nie tylko redakcje pism, ale także instytucje zawodowe, kulturalne i oświatowe nie były zaliczane do kategorji wielkich mieszkań, gdyż nie są to przedsiębiorstwa dochodowe.** Następnie prosiłbym, aby ustalono jeszcze zasadę, zwłaszcza, że do komornego dochodzą jeszcze świadczenia, że komorne nie może przekraczać 50 proc. stawek przedwojennych. Jeśliby poprawka ta nie została przyjęta proponuje, aby 50 proc. czystego komornego, szło na państwowy fundusz mieszkaniowy.

Poseł Śliwiński: Oznaczenie w izbie stawek komornego dla mieszkań małych, stanowi krzywdę dla właścicieli takich domów na korzyść właścicieli domów o mieszkaniach wielopokojowych. Art. 6-ty określa relację walut przedwojennych do złotego polskiego, równającego się frankowi złotemu, według następujących kursów, i kursy te wylicza. Jednakże

nie mamy pewności, że złoty polski równać się będzie frankowi złotemu

dlatego wnoszę aby słowo „następujących" zmienić na „każdoczesnych", i skreślić wyliczanie. Dalej proponuje, aby w pkt. przewidujących stawkę 50 proc. dla budynków fabrycznych, które w r. 1926 mają być wyjęte z pod ustawy, dodać, że stawka ta obowiązuje tak że pomieszczenia, nie wymienione w innych punktach tego artykułu.

Pos. Hartglas stawia poprawkę ewentualną na wypadek odrzucenia stawki 6-cio proc. dla mieszkań 4—6 pokojowych, lokali handlowych 4 kategorji, i pracowni rzemieślniczych 8-ej kategorji, treści następującej: „Wyznaczyć dla tych lokali stawkę 10 proc.

Ponieważ ustawa nie przewiduje kresu podnoszenia komornego, mówca proponuje dodatek, że

podnoszenie komornego ustaje z chwilą, gdy komorne osiągnie wysokość przedwojenną.

Pos. Tadeusz Pruszyński proponuje aby komorne płacone było podług kursu franka złotego nie z dnia płatności komornego, ale z dnia płacenia komornego.

Poseł Łypacewicz zauważa, że najwyższe stawki w złocie były wówczas gdy nasze stosunki gospodarcze były najgorsze, tj. w chwili wyjścia okupantów. W dniu 15 stycznia 1919 wynosiły one 40—50 proc. przy większych mieszkaniach. W dniu 1 maja 1919 już tylko 20 do 25 proc., a w dniu 1 lutego 1920 4—6 proc. i tak spadły dalej. Częściowe podniesienie się tych stawek na skutek nowej ustawy wynosiła w dniu 1 lutego 1922 od 0.13 do 0.26, a

w listopadzie 1923 stawki wynosiły już tylko 0.0005 do 0.001 procent.

W praktyce na podstawie dobrowolnych umów płacono 1 proc., a w większości wypadków 3, 5 i 10 proc. Mówca oświadcza, że klub jego stoi na stanowisku, iż

gwałtowny wzrost stawek nie jest pożądany

i że z tego względu proponuje stawki następujące: Mieszkania jednopokojowe 3 proc. zamiast 5, mieszkania 2 i 3 pokojowe 5 procen. zamiast 15 procent mieszkania 4 i 6 pokojowe 19 proc., zamiast 20 proc. sklepy i pensjonaty 15 zamiast 25, a wielkie sklepy i hotele 20 proc. Większa część ludności mieszka w małych lokalach i dlatego trzeba zapobiedz, by ludzie bogaci mieszkający również w małych lokalach nie korzystali ze zniżek, wobec czego mówca proponuje, przyjąć dodatek następującej treści:

„O ile jednopokojowe pomieszczenie zajmowane jest przez najemcę posiadającego majątek wartości co najmniej 100 tysięcy złotych, lub dochód co najmniej 12 tysięcy złotych rocznie, za wyjątkiem instytucji społecznych, kulturalnych, oświatowych, redakcji pism, oraz księgarń, wysokość komornego może być podniesiona do 100 proc. podstawowego komornego, jednak z tem ograniczeniem by roczne komorne wraz opłatami dodatkowemi, nie przekraczało 1 proc. wartości majątku, względnie 10 proc. dochodu najemcy".

Minister przemysłu i handlu Kiedroń: Z polecenia i w porozumieniu z prezesem rady ministrów proszę o skreślenie w art. 2-gim ustępu, wyjmującego z pod ochrony pomieszczenia, wynajęte spółkom akcyjnym. Stwierdzam przytem, że oczywiście istnieją spółki akcyjne, które nie są pożyteczne, z punktu widzenia gospodarczego, jednak mamy wiele innych spółek pożytecznych, a wyjęcie ich z pod ustawy o ochronie, mogłoby narazić je na poważne wstrząśnienia.

ŚWIADCZENIA.

Poseł Śliwiński proponuje skreślenie ustępu 2-go w art. 7-ym, który określa kiedy świadczenia mają przestać obciążać lokatora. Opłata za wodę i kanalizację winna przestać obowiązywać gdy komorne osiąnięte 75 procent, a nie 50. Motywuję to tym, że nie można przewidzieć możliwości wzrostu tych opłat.

Poseł Pużak zauważa, że pobieranie świadczeń prowadzi do nadużyć gdyż przepis o wywieszaniu rachunków nie jest przestrzegany i dlatego proponuje, aby świadczenia określić w formie ryczałtu, który wynosiłby przy mieszkaniach jednopokojowych jednej piątej, przy 2 do 3 pokojowych jednej czwartej, przy 4 do 6 pokojowych jedna trzecia, przy sklepach połowę a przy niektórych wielkich sklepach i fabrykach dwie trzecie komornego.

Poseł Ilski wnosi poprawkę, aby do świadczeń włączono składkę ubezpieczeniową.

Poseł Michalak: Lokatorzy chcą wiedzieć jakie mają płacić komorne a świadczenia stanowią wydatek, którego nie można przewidzieć. Dlatego proponuję skreślenie art. 7-go. Co do wydatków na stróża, należy obawiać się, że gospodarze będą hojni z kieszeni lokatorów i dlatego proponuję aby wydatek ten, był zgodny ze zbiorową umową, zatwierdzoną przez urzędy rozjemcze do spraw najmu, względnie przez inspektora pracy.

Poseł Harasz proponuje poprawkę, aby właściciele budynków fabrycznych i pomieszczeń przemysłowych mieli prawo pobierania opłat dodatkowych w pewnych wypadkach np. na ubezpieczenie od ognia aż do czasu osiągnięcia 75 procent komornego podstawowego.

DELEGACJE LOKATORÓW.

Poseł Perl stwierdza, że opłaty dodatkowe są pretekstem dla nieuczciwych kamieniczników — musi więc tu być bezwzględnie kontrola. Dlatego mówca proponuje w razie utrzymania tego artykułu, poprawkę, aby dodatkowe opłaty kontrolowane były w ten sposób, że ciężary ponoszone, koszta i ich rozkład będą obliczane z udziałem delegacji lokatorów domu. Delegacje takie wybierane będą co pół roku. Prócz tego mówca proponuje, aby wyrażenie „stróż" zamienić na „dozorca" domu.

Przewodniczący **wicemarszałek Seyda** oświadcza, że wpłynął szereg poprawek, których motywowania zrzekli się wnioskodawcy.

Poseł Pużak wnosi poprawkę, aby za ważną przyczynę do wypowiedzenia najmu nie uważać zaleganie z opłatą komornego, ustalonego na zasadzie dobrowolnej umowy lub opłat, za centralne ogrzewanie i dźwig. Pozatem proponuje poprawkę, aby sąd mógł wstrzymać eksmisję wówczas, gdy nie zapłacenie czynszu wynikło z braku pracy lub nędzy lokatora.

Dalej domaga się skreślenia przepisu który dozwala na wyrugowanie lokatora, jeśli właściciel chce rozszerzyć przedsiębiorstwo.

Poseł Jaworowski wnosi o skreślenie punktu, który upoważnia właściciela do wypowiedzenia mieszkania, jeśli wynajęty lokal przedtem służył właścicielowi do pomieszczenia pracowników jego przedsiębiorstwa, albo za sklep lub pracownię. Należy w razie, jeśli osoby, przyjęte na pewien czas przez lokatora, nieodpowiednio się zachowały.

Dalsze rozprawy nad ustawą odroczono. Następne posiedzenie we wtorek.

Mussolini o przyłączeniu Rjeki.

Rzym, 22 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

Z okazji ratyfikowania traktatu włosko-jugosłowiańskiego w sprawie Rjeki, Mussolini, wygłosił na posiedzeniu rady ministrów przemówienie, w którem zaznaczył, że w chwili gdy obejmował urząd, sytuacja była tego rodzaju że wszystkie zmiany terytorjalne mogły być uskutecznione przez wojnę. Należało więc znaleść inne sposoby załatwienia spraw spornych, a tym sposobem była droga porozumienia. Rjeka była zaporą, uniemożliwiającą Włochom wejście w kontakt z państwami naddunajskimi, oraz utrudniała eksport na wschód.

Dziś Rjeka włączona jest do Włoch i umożliwia nam porozumienie z narodami słowiańskimi. W każdym razie mówił premjer, gdyby w swoim czasie d'Annunzio nie dokonał brawurowego marszu na Rjekę, miasto to nie byłoby włoskie. Należy zaznaczyć, podkreślił dalej premjer, że udzielone Jugosławji koncesje nie mają znaczenia strategicznego, ani etnograficznego.

—o—

WYBORY W NIEMCZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 lutego.

Niemiecka partja nacjonalistyczna oświadczyła kanclerzowi, że wybory do parlamentu powinny się odbyć równocześnie z wyborami do sejmu bawarskiego, t. j. do dnia 6 kwietnia. Inne partje nie popierają tego poglądu. Konwent senjorów rozpocznie dziś obrady nad sprawą nowych wyborów. Ogólnie panuje tutaj przekonanie, że parlament rozwiązany zostanie z końcem marca. „Vorwaerts" ogłasza odezwę partji socjalistycznej, która nawołuje do przygotowania do wyborów, wobec tego, że parlament zostanie rozwiązanie, a wyniki wyborów zależne są od tego, jak dalece partje polityczne do wyborów będą przygotowane.

PRAWICOWY RZĄD W TURYNGJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wajmar, 22 lutego.

Sejm Turyngji w dniu wczorajszym dokonał wyborów nowego rządu. Rząd ten składa się wyłącznie z członków prawicy, przeważnie byłych urzędników z czasów przedwojennych.

AMBASADA ROSYJSKA W PRADZE

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 22 lutego.

Przedstawiciel S.S.S.R. w Pradze Jurenjew, mianowany został ambasadorem rosyjskim w Pradze.

Nr. 53 **REPUBLIKA** 23 lutego 1924

Kłopoty premjera Grabskiego.

W miarę tego, jak rząd p. Grabskiego przystępuje do intensywniejszej pracy, ukawiają się wszystkie błędy, jakie dopuszczone zostały przy powołaniu tego rządu do życia. Po upadku gabinetu chjeno-piastowego i po niedojściu do skutku rządu lewicowego, łudzono się w sejmie możliwością istnienia rządu bezpartyjnego i bez programowego. Wyobrażano sobie naiwnie, że tak wybitni działacze polityczni, jak ministrowie mogą nie hołdować żadnemu kierownikowi politycznemu. Nie uzgodniono nawet programu w zakresie najbliższych zadań rządu, mającego się zajmować głównie sanacją skarbu. Pewna milcząca zgoda stronnictw stanęła tylko na punkcie podziału tek ministerjalnych, przyczem tę niezmiernie doniosłą kwestję załatwiono w ten sposób, że część resortów obsadzono sympatykami prawicy, a część — sympatykami lewicy, nie troszcząc się zgoła o to, jak będą mogli ze sobą pracować w jednym rządzie ludzie o poglądach rozbieżnych.

Stroną oszukaną okazała się, jak zwykle się dzieje u nas, lewica. Prawica liczyła na to, że pod firmą rządu bezpartyjnego będzie nadal rządziła po dawnemu. Było to dla niej tem łatwiej, że podczas swych rządów poprzednich wyrugowała wszystkich jako tako samodzielnych urzędników o zabarwieniu lewicowem. Reszty miała dopełnić nominacja ministrów i innych mężów stanu na stanowiskach wybitnych. To jej się narazie udało, choćby z powodu tego, że ona zgodziła się na popieranie rządu wyraźnie, podczas gdy lewica zajęła stanowisko zaledwie neutralne i wyczekujące.

Istotnie, teki najważniejsze dostały się poplecznikom chjeno - piastowym a i sam premjer ze względu na swą dawną przynależność partyjną i stan majątkowy raczej się skłaniał ku konserwatyzmowi. Nie dość na tem. Lewica postąpiła lekkomyślnie nawet wobec tych nominacji, które były od niej zależne. W pierwszym rzędzie dotyczyło to stanowiska ministra wojny. Oddawna było wiadomo, że min. Sosnkowski, odkąd skoligacił się z wyższą arystokracją rodową, porzucił dawne poglądy. Za jego zapędy reakcyjne jeszcze w pierwszym sejmie nieraz dostawał od lewicy surowe cięgi. Gdy jednak przyszło do zamianowania go ministrem wojny, lewica okazała słabość względem dawnego towarzysza pracy Józefa Piłsudskiego i zgodziła się na tę nominację, aczkolwiek urzędowo za swego kandydata go nie uznała.

Skutki nie dały na siebie długo czekać Pan Sosnkowski okazał się bardziej endekiem, niż jakikolwiek bezpośredni kandydat endecki. Faszystowskiej „straży narodowej" przesłał pozdrowienie i tolerował Czikielów. Niemniej po chjeńsku gospodarował on pod względem finansowym, co musiało już doprowadzić do zatargu między nim a premjerem Grabskim, stojącym na straży skrupulatności i oszczędnego szafowania funduszami.

Ledwo jednak p. Sosnkowski musiał się podać do dymisji, a na jego miejsce zamianowany został gen. Sikorski, w szeregach chjeńskich zawrzało jak w ulu. W obronie ministra „lewicowego" staje prasa chjeńska, utyskując na uszczuplenie stanu posiadania swej partji. Jeszcze goręcej niż z obroną gen. Sosnkowskiego Chjena występuje z napaścią na gen. Sikorskiego Taktyka jest bardzo charakterystyczna. Ktokolwiek zna działalność poprzednią gen. Sikorskiego jako premjera, wie aż nadto dobrze, że go o zbytnią lewicowość pomawiać nie można. Ale do ataków Chjenie wystarcza obawa, że gen. Sikorski zechce oczyścić armję od żywiołów antykonstytucyjnych.

Obecnie premjer Grabski jest w poważnym kłopocie. Prawica kompromisów nie uznaje, lecz chce w gabinecie bezpartyjnym rządzić niepodzielnie. Dotychczas to się jej prawie udało, ale najmniejsze odchylenie od jej woli przyprawia ją o dąsy. Nic, że na stanowisku tak doniosłem jak komisarjat walki ze spekulacją dalej siedzą różne „bajdy". Nic, że obszarnicy i wielcy kapitaliści i tak zostali uprzywilejowani przy podatku majątkowym. Chce ona, ażeby jej pupilkowie nic nie płacili a więc protestuje przeciwko wszelkiej aluzji rządu do egzekucji przymusowej względem opornych podatników.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w rękach prawicy znajduje się ministerstwo spraw zagranicznych, że w jej duchu prowadzi oświatę min. Miklaszewski, że ona dzierży w min. handlu i przemysłu, a nawet w zarządzie banku emisyjnego, to łapczywość Chjeny przedstawi się w należytym świetle. Brakuje tylko bezkarności dla faszystowskich wywrotowców, a marzenia reakcji mogą się spełnić przy obecnym rządzie bezpartyjnym nie trudniej niż poprzednim wyraźnie prawicowymToć w organie obszarniczym zuchwale się drukuje następujące znamienne słowo: „Z utęsknieniem oczekujemy pociechy, na którąśmy po pięciu latach ciężkich doświadczeń zasłużyli: mieć rząd uczciwy i trwały w pełni na zaufanie społeczeństwa zasługujący". Jaki to rząd zasłużyć może na zupełne zaufanie chjeńskiego „społeczeństwa", łatwo się domyśleć. Gdy więc nominacja gen. Sikorskiego, stwarza obawę, że w tej robocie dokoła „uczciwego" rządu zajdzie przeszkoda, Chjena nie posiada się ze złości.

Te coraz z większą mocą ponawiające się ataki prawicowe na rząd p. Grabskiego stwarzają sytuację nienormalną. Dotychczas rzecz przedstawiała się tak, że wyraźnie popierała rząd teraźniejszy prawica a lewica tylko go tolerowała. Rząd tedy, który traci zaufanie swych protektorów i zmuszony istnieć z łaski tych, co tylko go cierpią, nie ma pod sobą realnego gruntu. Również trudno będzie rządzić jeżeli paru ministrów zechce iść istotnie na lewo, podczas gdy pozostali ciągną na prawo. Zarówno tedy premjer Grabski, jak i stronnictwa sejmowe będą musiały w najbliższym czasie zbadać wzajemny do siebie stosunek.

W. R.

Konflikty pracy z Kapitałem.

INTERWENCJA W SPRAWIE ŁÓDZKIEGO BEZROBOCIA.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj poseł Szczerkowski interwenjował u ministra przemysłu i handlu w sprawie strejku w przemyśle łódzkim. Pan minister przyrzekł sprawę rozpatrzyć przychylnie w porozumieniu z ministrem pracy. Poseł Szczerkowski zwrócił się również do ministra pracy, który wyznaczył konferencję na dzień dzisiejszy o godzinie 11 rano.

CZEGO ŻĄDAJĄ ROBOTNICY?

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Komisja centralna związków zawodowych wczoraj powzięła uchwałę przeciw obniżeniu zarobków robotniczych. Uchwała ta domaga się, aby zastosowany został dodatek drożyźniany za drugą połowę stycznia oraz zajęcia się rządu losem bezrobotnych i wypłacenia niezwłocznie zasiłków oraz przymusowego uruchomienia fabryk, zamykających się bez istotnej przyczyny.

ZAKOŃCZENIE KONFLIKTU W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.

Sosnowiecki kor. „Republiki" telefonuje:

Trwający od kilku tygodni konflikt o płace górników w zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim został ostatecznie zakończony przyczym zgodzono się na propozycje górników podwyższenia przeciętnych płac styczniowych o 20 proc.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 22 lutego.

Jak donoszą dzienniki, rząd angielski zamierza zwołać dnia 21 marca międzynarodową konferencję w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

W kołach zbliżonych do międzynarodowego biura pracy odnoszą się do tego sceptycznie, ponieważ w sprawie tej uregulowanej układem waszyngtońskim, kompetentną jest międzynarodowa konferencja pracy, z udziałem rządów, pracodawców i pracobiorców. Obiegają rówież pogłoski, że jedno z mocarstw przeciwstawia się angielskiemu projektowi konferencji.

W związku z tem zastępca p. Thomasa Butler, udaje się do Londynu. Koła kompetentne sądzą, że istnieje możliwość zwołania konferencji rządów z ograniczonymi pełnomocnictwami. Konferencja taka rozważać też będzie sprawę Austrji. Austrja oświadczyła gotowość ratyfikowania 7 układów, o ile 11 innych państw dokona ratyfikacji. Konferencja rządów byłaby więc właściwie konferencją tych 11-tu państw.

Nadużycia w państwowych zakładach graficznych.

Zadanie to spoczywa na dwu komisjach rewizyjnych. — Szczegóły są gorszące. — Wielu pracowników ma być wydalonych a niektórzy przekazani prokuratorowi.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Sprawa nadzwyczajnej rewizji zarządzonej w państwowych zakładach graficznych, a mająca na celu wydobycie na światło dzienne szczegółów gorszącej gospodarki, która przyprawiła skarb o olbrzymie straty, stanowi jedną z ważniejszych akcji w ogólnym planie uzdrowienia administracji państwowej.

Zakłady graficzne, jak to się dopiero teraz okazuje, były podobno terenem **wręcz nieprawdopodobnych nadużyć.** Szczegóły ich ujęte zostały w sporych rozmiarów akta rewizyjne.

Cała akcja została podjęta w ten sposób, iż jednej komisji powierzono ustalenie zasadniczego charakteru i rozmiarów nadużyć, drugiej zaś wykrycie faktycznych sprawców tych nadużyć.

Czynności pierwszej komisji zostały już całkowicie ukończone.

Obfity materjał, szczegółowo odsłaniający wszystkie, niekiedy dość skomplikowane praktyki całej gospodarki, obliczone na szkodę skarbu, przekazany został specjalnej drugiej komisji pod kierunkiem delegata min. skarbu p. Morozowicza.

Jej zadaniem jest obecnie ustalenie osób winnych wszystkim nadużyciom, ujawnionym przez pierwszą komisję.

W tej sprawie odbywa się przesłuchiwanie wszystkich niemal pracowników zakładów graficznych.

Wyniki prac zarówno pierwszej jak i drugiej komisji, narazie trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Jak się dowiadujemy, z związku z temi rewizjami bardzo wielu z pośród pracowników państwowych zakładów graficznych zostanie wydalonych.

Należy poważnie liczyć się także z tem, że niektórzy oddani zostaną w ręce władz prokuratury sądowej.

——:o:——

SYSTEMY, KTÓRE NIE POMAGAJĄ.

Paryż, 22 lutego.

Rada ministrów przedłożyła prezydentowi Millerandowi do podpisania dekret, zabraniający na giełdę francuską wstępu wszystkim cudzoziemcom, nie mającym na to specjalnego pozwolenia rządu francuskiego. Minister robót publicznych oświadczył, że rada ministrów ma zamiar przedłożyć również dekret o natychmiastowej podwyżce taryfy kolejowej.

ESTONJA PRZEPRASZA RZĄD SOWIECKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 22 lutego.

Wobec pogróżek rządu sowieckiego, rząd Estonji widział się zmuszony przeprosić rząd sowiecki za podejrzenia, że finansował spisek mający na celu przeprowadzenie komunistycznego przewrotu w Estonji. Podejrzenia te były oparte na dokumentach znalezionych u komunistycznych deputowanych, których nie aresztowano ze względu na ich nietykalność poselską. Na propagandę wśród robotników estońskich wydano według tych dokumentów miljon rubli złotych.

POŻYCZKA WĘGIERSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Budapeszt, 22 lutego.

W. B. K. ogłasza tekst decyzji komisji reparacyjnej w sprawie pożyczki węgierskiej. Do tekstu tego dołączony jest dodatek, według którego zobowiązania mają być płacone w ten sposób, że do 6 grudnia 1924 Węgry mają dostarczać po 880 ton węgla dziennie, co odpowiada ogółem wartości 21 miljonów koron złotych. Inne świadczenia węgierskie rozpoczynają się dnia 30 czerwca 1927.

Międzynarodowa wystawa obrazów w Rzymie.

Rzym, w lutym.

„Piękno znowu wraca!" — odrzekła jedna z największych znawczyń sztuki spółczesnej — Margaryta Sarsatti.

Jest w tem pewna doza racji, skoro zanalizuje się cały proces twórczości od futuryzmu i kubizmu do bezpretensonalnego prerafaelityzmu, do tych forum sztuki, które bezpośrednio oddziaływują z tą samą energją na prostaków i bardziej wypolerowane dusze artystyczne i dojdzie się do wniosku, że nową sztukę djabli wzięli!

W Rzymie zorganizowano obecnie międzynarodową wystawę sztuki, w której udział biorą największe sławy doby spółczesnej, reprezentując swą sztukę w pięćdziesięciu kilku salach z rozwieszonemi eksponatami, stanowiącemi poważną konkurencję galerji weneckiej.

Wśród włochów spotykamy takie nazwiska jak: Manzini, Sartorio, Ferazzi, de Chirico i w. in.

Manzini, świetny kolorysta, wprowadzający w zdumienie neapolitańczyków wyróżnia się, jako malarz portretów, szczególnie zaś celująco wypadł autoportret o fantastycznych barwach.

Sartorio — melancholijny malarz pejzaży z okolic Rzymu, z tym samym talentem odzwierciadlający na płótnie smętek twarzy dziecięcych należy do t. zw. uniwersalnych genjuszów epoki społecznej.

Ferazzi — niegdyś futurysta, obecnie cofnął się do malarstwa klasztornego i obrazy jego (wystawa w Rzymie posiada niezliczoną ilość portretów) tchną surowym ascetyzmem.

Czwarty z rzędu — de Chirico — którego obrazy przypominają freski wykopaliskach Pompei, opiera się głównie na fundamentach starożytności: Antoniusz, Bakchus, Orestes i Elektra. Troszkę w tem wszystkiem wpływu Böcklina, co najbardziej uwydatnia się w autoportrecie na tle rysującej się postaci Apollina.

Z nazwisk włoskich na wyróżnienie zasługują jeszcze: Protti, Parin i Villani.

Jedna z sal poświęcona jest całkowicie kultowi bogini Venus, gdzie Giorgione, Coreggio i Tycjan prezentują się najlepszemi reprodukcjami, obok których przyciąga wzrok „Naga kobieta" Protti'ego oraz „Modelka" Marchias'a.

Neoklasyk Carlo Sokrates, nic wspólnego nie mający z mędrcem ateńskim, dał kilka ładnych prób ekscentrycznych z dziedziny anatomji ciała kobiecego.

Przepiękne krajobrazy z pod pędzla Ciardi'ego i trzy mistrzowskie widoki Maksa Rödera: — Burza wiosny, — Ranek nad leśnem jeziorem — i Ogród hesperyd — dopełniają całokształtu obrazów, zebranych w tej sali.

Dalej następują: Zuloaga, którego obraz p. t. „Hrabina Casati" czyni piorunujące wrażenie, Laszlo — polityczny portrecista, którego Mussolini nie podobny jest wcale do siebie w rzeczywistości, van Viesbroeck — drugie wydanie Tycjana, wreszcie wychowany w Wiedniu, narodowości czeskiej słabo zapowiadający się — Oskar Brazda.

Belgja reprzentowana jest przez malarza swego Servaesa.

Francuzi przbyli z całym aparatem futyrystyczno-kubistycznym, dla przykładu wystarczy przytoczyć nazwisko Loth'a, którego obraz „Kobieta-żaba" malowany jest w ten sposób, że ramiona są czerwone a tułów seledynowy. Picasso wystawił jeden tylko obraz, na którym jednak trzeba się porządnie nagłowić, by coś chociażby zrozumieć. Blauches'a portrety zbiorowe rodziny Menord przypominają sztukę XVIII w. To samo możnaby powiedzieć o obrazach Degos'a.

Niemcy wybrali sobie najpiękniejszą salę, by umieścić w niej najbrzydsze obrazy. Wśród nich jednak na uwagę zasługują: Feuerbach („Nana") Leibl, Menzel, Liebermann, Kampf („Rozkaz, panie poruczniku!" autoportret) Klinger („Wenus w futrze"), Dettman, Hübner, Stuck („Polowanie na strusie") Stevogt Corinthy, Zügel i inni.

Z obrazów Libermanna wyróżniają włosi „Człowieka w skórze" — nie ratuje to jednak sytuacji, gdyż naogół prasa włoska z „Corriere Italiano" na czele znalazła dla sztuki niemieckiej niezbyt ponętne określenie „odioso ed idiota".

B. F.

—:o:—

Jubileusz p. Jana Pawłowskiego.

Wczoraj święciła Łódź robotnicza jubileusz znakomitego reżysera i pierwszorzędnego artysty p. Jana Pawłowskiego. Grano krotochwilę „Jutro pogoda" Hopwooda w wybornej resyserji jubilata.

Srebrne gody artysty ze sceną i to artysty wybitnego — to święto całego społeczeństwa.

P. Pawłowski to aktor rasowy. Jakiej się tylko roli tknie, przepuszcza ją przez filtr swej nawskroś artystycznej duszy, w której każdy typ, każda indywidualność znajdzie trafny oddźwięk.

Nie jest prawdą, jakoby słowo aktora bezpowrotnie ginęło. Zasłużeni artyści mają nietylko piękną kartę w historji teatru, ale ich słowo, ich kreacja przechodzi po złotej nici wspomnień z pokolenia w pokolenie.

To jest owa potężna moc tradycji.

Każdy wielki artysta może o sobie powiedzieć non omnis moriar.

P. Pawłowski należy do wielkich artystów i wielu jeszcze spodziewamy się wspaniałych kreacji po młodym jubilacie.

Zapał artystyczny i naukę czerpał w szkole teatru artystów, których spiżowa moc słowa pozostanie na zawsze chlubą i chwałą polskiej sztuki.

Kiedy grał przed przeszło dwudziestu laty niemocą i wewnętrznem próchnem przeżartego Poetę w „Weselu" znalazł się w środowisku artystów, o których wolno tylko marzyć.

Ci z nich, którzy żyją, przesłali gorące słowa serdecznych życzeń dzisiejszymu Jubilatowi, któremu urządzono wspaniałą manifestację.

Po drugim akcie wyglądała scena jak ogród. Cała zasłana wieńcami i koszami kwiatów.

Drużyna artystyczna godnie uczciła kolegę-jubilata wieńcem laurowym.

Serdeczne przemowy wygłosili p. prez. Cynarski, p. Fichna, p. Kruczkowski, p. Leszczyc, przewodniczący Z. A. S. P. w imieniu kolegów. Przemawiał i kochany przemiły p. Znicz. A przemowy nacechowane były prawdziwą serdecznością, podobnie jak cały potop telegramów, które napłynęły z całej Rzeczypospolitej.

Wzruszająco, wprost od serca odpowiedział p. Pawłowski, który wraz z p. Zniczem tak przepysznie, tak koncertowo grał, że nawet arcysłaba gra p. Halskiej nie mogła popsuć silnego wrażenia, jakie kreacja jubilata wzbudziła.

O sztuce napiszemy jutro.

Dr. W. F.

—:o:—

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś t. j. w sobotę o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych „Cyd" będzie to jedno z ostatnich przedstawień.

Wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie arcywesołej komedji p. t. „Jutro pogoda", entuzjastycznie przyjętej na wczorajszej premjerze dzięki niezrównanej grze pp.: Jarkowskiej, Halskiej, Pawłowskiego, Znicza, Krotkego i Komornickiego

W niedzielę o godz. 3.15 „Jabłuszko".

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę 23 b. m. o godz. 3.15 po poł. dla młodzieży po cenach zniżonych „Dwie sieroty", które z tem widowiskiem schodzą na pewien czas z afisza.

Wieczór o godz. 8.15 po cenach zwyczajnych po raz drugi barwna komedjo-opera „Smocza jama", która dzięki doskonałej grze artystów, oryginalnej muzyce i świetnej wystawie doznała na wczorajszej premjerze gorącego przyjęcia.

YVETTE GUILBERT W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, słynna pieśniarka francuska „muza Montmartru" niezrównana mistrzyni słowa Yvette Guilbert przybywa wkrótce na jeden występ do Łodzi. Przybywa ona do nas z nad Sekwany, z miasta rodzinnego francuskiej „chansony" wykołysanej na królewskich dworcah i wśród szarego, pospolitego tłumu. Yvette Guilbert jest wypieszczonym dzieckiem Paryża i ulubienicą całej Europy. Nazwisko jej zespoliło się z pojęciem kabaretu w stylu najszlachetniejszym, a występy jej od najwcześniejszej młodości są jednym pasmem niebywałych trjumfów. Gdy słyszy się liryczne piosenki z epoki nieśmiertelnego Berangera w interpretacji p-ni Guilbert, to zdawać się musi każdemu jakby słyszał dzwony z Nartes, bijące wyłącznie na chwałę wielką uczucia, bez którego niczem jest życie. Znakomita pani Guilbert, która jest twórczynią niezliczonej ilości najpopularniejszych piosenek francuskich, posiada niezwykły urok, który olśmiewa publiczność.

WIECZÓR POEZJI W „HAZOMIRŻE".

Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali „Hazomiru" (Aleje Kościuszki nr 21) wielki koncert poezji z udziałem Brodersona, Baruchina, Helmana i innych oraz uczniów warszawskiej szkoły dramatycznej pp. Nelkena i Hirszfelda.

T. U. R.

Wydział młodzieży przy T. U. R. urządza dnia 22-go o godz. 4-ej i 8-ej w lokalu przy ul. Emilji 30 — przedstawienie amatorskie, na które składa się: „Strejk na wsi" kom. w 2-ch aktach i „Czasy bohaterskie" — dramat w 1-ym akcie.

TEJ NIEDZIELI PODWIECZORKU NIE BĘDZIE — SZYKUJMY SIĘ NA BAL.

Niedzielne podwieczorki koleżeńskie, urządzane przez związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki nr. 21), cieszą coraz większem powodzeniem wśród czonków i członkiń tego zrzeszenia.

Tej niedzieli jednak, z powodu prac przygotowawczych do wielkiego dorocznego balu związkowego, podwieczorek odbyć się nie może, natomiast bal, który odbędzie dnia 1 marca, zapowiada się nader sym[illegible]nie, tembardziej, iż całkowity dochód został przeznaczony na zasilenie funduszów zapomogowych związku.

TEATR WSPÓŁCZESNY.

We wtorek, dnia 2 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Tow. Miłośn. Muzyki, Traugutta nr. 1 — wygłosi na powyższy temat prelekcję literacko-estetyczną znany z Krakowa artysta dramatyczny — Nowicki — autor ciekawego projektu widowiska scenicznego o typie włoskiej commeedia dell arte. Treść odczytu stanowi: Teatr — istota — indywidualność. Aktor i widz — widowiska i kultury. Od Ajschylosa do dni naszych. Naturalizm w teatrze. Wielcy artyści i wielcy reżyserzy doby naturalistycznej. Reakcja przeciw naturalizmowi. Teatr w epoce powojennej. Usiłowania artystyczne Renhardta, Meyerholda, Craig'a, Carre'go i in. Osterwa i zespół „Reduty" Teorja Witkiewicza. Najnowsze kierunki w teatrze. Teatr Przyszłości.

Odczyt dra Skusiewicza. Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 24 bm. o godzinie 12 i pół w południe w sali kina „Resursa", Kilińskiego 117, dr. Feliks Skusiewicz wygłosi odczyt n.t. „Choroby weneryczne i ich następstwa".

Wejście na odczyt bezpłatne.

ARK. AWERCZENKO.

Smutne ostatki.

Znakomity pisarz, Jan Prozwonow postanowił zdradzić swoją żonę. Żona jego była dobrą i niezmiernie poczciwą kobietą, ubóstwiała swego znakomitego męża i właśnie ta jej bezgraniczna miłość znudziła mu się w końcu.

Prozwonow cały dzień był strzeżony przez żonę i reporterów... Reporterzy podpatrywali, gdy żona wychodziła z domu i błagali go o nudne wywiady. Żona zaś korzystała z chwili, gdy nie było reporterów, całowała męża w nos, uszy i włosy i tracąc prawie przytomność z wielkiej miłości, mówiła:

— Ty się zupełnie nie szanujesz... Jeśli nie chcesz myśleć o sobie i o mnie, pomyśl o ojczyźnie, o sztuce i ojczystej literaturze.

Jan Prozwonow, wzdychając, siadał w kącie pokoju i zdawał się myśleć o ojczystej literaturze i ojczyźnie. I było mu bardzo smutno.

Prozwonow stawał się nerwowy i złośliwy.

— Blady jesteś dzisiaj — mówiła trwożliwie żona, całując męża w ucho lub w kołnierzyk.

— Tak, broniąc się przed temi czułościami, odpowiadał mąż. — Mam indyjską dżumę w lekkim stopniu. I zapalenie płuc! I rozmiękczenie mózgu!

— Najdroższy! Ty żartujesz, a ja cierpię... Nie można tak... — szeptała błagalnie i całowała znakomitego pisarza w gors od koszuli lub też przytulała się czule do jego piersi...

Innym razem żona, tragicznie przewracając oczy, cicho mówiła:

— Jeśli mnie kiedy zdradzisz — umrę.

— Dlaczego? — leniwie i znużonym głosem pytał mąż. — Żyj lepiej. Co tam...

— Nie — szeptała żona, patrząc w dal załzawionemi oczami. — Umrę.

— Boże! — wzdychał Prozwonow. — Żeby ona mnie krzesłem w głowę trzasnęła albo zawiązała romans z którym reporterem... Byłoby chociaż trochę weselej!

Ale krzesło nigdy się nie podnosiło nad głową Prozwonowa, a reporterzy bali się żony, jak ognia i unikali jej jak mogli.

* * *

Nadeszły ostatki. Ludzie bawili się do upadłego, tańczyli, urządzali maskarady pili i puszczali się na rozmaite awantury.

A znakomity pisarz Jan Prozwonow siedział w domu, jadł domowe placki i słuchał rozmowy żony z solidnymi gośćmi którzy przyszli w odwiedziny.

— Jankowi nie wolno dużo pić. Jeden kieliszek, nie więcej. Piszemy teraz wielką powieść. Podlec ten Sołuński!

— Dlaczego? — pytali zdziwieni goście.

— Jakto „dlaczego"? Napisał recenzję o nowej książce mojego Janka, w której mówi, że on zanadto powierzchownie ujmuje bohaterów powieści. Bez wstydu i sumienia jest ten człowiek!

Kiedy goście poszli sobie, Prozwonow leżał na kanapie i czytał gazetę.

Nie wiedząc, jak wyrazić swą miłość ku niemu, żona podeszła do kanapy, uklękła przy nim i, całując męża w plecy spytała:

— Co ci jest? Ty, zdaje się kulejesz?

— Nic, westchnął ciężko. Mam tylko zapalenie mózgu i tyfus. Wyjdę przejść się trochę...

— Co? — przelękła się żona. Ty chcesz wyjść Może cię automobil przejechać!

Prozwonow wstał, stanowczo odrzucił propozycję żony towarzyszenia mu na przechadzce i wyszedł z domu.

Pełną piersią zaczerpnął świeżego powietrza i pomyślał:

— Żona stała się nieznośna. Jestem młody i pragnę wrażeń. Zdradzę dziś żonę. —

* * *

Prozwonow stał na rogu ulicy i pożądliwemi oczami patrzał na ożywione i ruchliwe ludzkie mrowisko.

Obok niego przeszła młoda, ładna dama, uważnie mu się przyjrzała i lekko się uśmiechnęła.

— Ho, ho, — pomyślał Prozwonow. Tego tak nie można zostawić...

Szybko poszedł za nią i z bezczelną miną uchylił kapelusza. Pragnął, by go wzięła za zwykłego lowelasa i ulicznego pogromcę serc.

— Nie boi się pani iść sama o tej godzinie?

Dama uśmiechnęła się.

— Troszeczkę. Chce pan odprowadzić?

— Naturalnie — odrzekł Prozwonow. Musimy korzystać z życia, póki jesteśmy młodzi.

— Jak pan powiedział? Jak? — z zachwytem krzyknęła dama. — Korzystać z życia... póki jesteśmy młodzi. Oh, co za słowa! Pójdziemy do mnie!

— A co my u pani będziemy robić? spytał znakomity pisarz, uśmiechając się cynicznie.

— O, co my będziemy robić!... Taka jestem szczęśliwa! Dam panu album, napisze pan w nim te prześliczne słowa, które pan wyrzekł przed chwilą. Potem przeczyta mi pan coś ze swych utworów Mam wszyściutkie pana książki!

— Pani mnie wzięła za kogoś innego — rzekł chłodno Prozwonow.

— Panie kochany... Tyle razy wpatrywałam się w pana, gdy występował pan na estradzie... Twarz pańska i znajomość z panem jest dla mnie tak niezmiernie miła...

— Jestem malarzem Awksentejewem — przerwał jej ostro Prozwonow. — Żegnam panią. Muszę iść do knajpy, gdzie czekają na mnie koledzy, z którymi zwykle piję. Oh, wy!

* * *

Wiadomości bieżące.

LUTY **23** SOBOTA

Dziś: Piotra Dam.
Jutro: Leogjusza Adab.

—:—

Wschód słońca o g. 6.55
Zachód o g. 4.45
Wsch. księżyca o g. 11.25 p.
Zachód o g. 2.50 r.
Długość dnia 9.50
Przybyło dnia g. 2.05

MROZY I ZAWIEJE ŚNIEŻNE.

Polska Agencja Telegraficzna donosi: W okręgu dyrekcji warszawskiej dziś o godz. 16 mjn. 15, na linji Śniadowo—Łomża ugrzązł pociąg nr. 7787. Po 15minutowym postoju ruszono w dalszą drogę. Zatory utrudniają ruch. W dyrekcji radomskiej ruch pociągów normalny, w dyrekcji katowickiej zatory. W dyr. wileńskiej ruch nadal utrudniony. W dyr. krakowskiej panują silne mrozy. W Szczakowej w dniu wczorajszym mróz dochodził do 25 stopni.

DLA ŻĄDAJĄCYCH METRYK Z ROSJI.

Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że w podaniach o wydanie z Rosji metryk, należy wymienić imiona rodziców osób, których metryki są potrzebne, jak również wyznanie, oraz księgi w jakich figurują. Pat.

ZEBRANIE PŁATNIKÓW PODATKU MAJĄTKOWEGO.

W myśl rozporządzenia pana prezydenta Rzeczypospolitej, jak również rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28. 1 1924 roku L. Pr. 994, wydanego w porozumieniu z P. ministrem skarbu, odbędą się na całem terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej zebrania większychpłatników podatku majątkowego, celem osiągnięcia współpracy społeczeństwa w kierunku umożliwienia państwowym władzom skarbowym ściągnięcia w pełnej preliminowanej kwocie i w przepisanych terminach drugiej zaliczki tego podatku.

Magistrat m. Łodzi ze względu na doniosłość sprawy dla akcji sanacji skarbu państwa w wykonaniu powołanego rozporządzenia rozesłał imienne zawiadomienia, że zebranie większych płatników podatku majątkowego, zamieszkałych w m. Łodzi odbędzie się dnia 27.11. rb. o godz. 6-ej wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej, ul. Pomorska 16.

WSKAZÓWKI DLA PŁATNIKÓW PODATKU DOCHODOWEGO.

Wobec braku wydawnictwa, któreby zawierało przystępną wykładnię przepisów o państwowym podatku dochodowym oraz odnośne przepisy zebrane w jedną całość — naczelnik wydziału departamentu podatków ministerjum skarbu p. Marjan Dunajewski i starszy referent tego departamentu p. August Urban opracowali broszurę p. t. „Wskazówki praktyczne dla płatników państwowego podatku dochodowego".

Broszura ta służyć będzie za podręcznik informacyjny i przewodnik zarówno dla płatników jak władz skarbowych, zwłaszcza, że poza popularną wykładnią, niezbędnemi wyjaśnieniami i odpowiedniemi przykładami zawierać będzie ujęte w jednolity tekst wszystkie przepisy o państwowym podatku dochodowym.

Broszura ukaże się w druku w przyszłym tygodniu. Zamówienia kierować należy do p. M. Dunajewskiego (Warszawa, Rymarska 3, pokój 53) departament podatków ministerjum skarbu.

ZWROTNE ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH.

Jak wiadomo, magistrat wprowadza akcję pomocy dla bezrobotnych, wydaje im na rynkach zupy, co jednak spotyka sie często ze sprzeciwem ze strony robotników, którzy z zupy tej korzystać nie chca.

Obecnie wydział opieki społecznej wystąpi do magistratu z wnioskiem, aby zamiast zupy, wydawać bezrobotnym zwrotną zapomogę w wysokości 5 złp. tygodniowo. b.

SPRAWY DOZORCÓW.

W związku z nieposzanowaniem uchwał nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla spraw dozorców przez właścicieli nieruchomości, okręgowy inspektor pracy zwołuje w przyszłym tygodniu komisję rozjemczą.

O ile i tym razem właściciele domów nie zjawią się, ukarani zostaną grzywną w wysokości 300 złotych polskich. b.

KOMUNIKAT.

Do Nauczycielstwa Szkół powszechnych.

Koleżanki i Koledzy!

W związku z sanacją skarbu państwo przechodzi ciężki kryzys ekonomiczny.

Łódź, siedlisko ogromnej rzeszy robotniczej, w pierwszym rzędzie odczuwa skutki tego kryzysu. Dziesiątki tysięcy robotników pozbawione są pracy — cierpią głód i nędzę. Całe społeczeństwo, pojmując ciężką sytuację, śpieszy z pomocą biednym. W akcji tej nie może braknąć nauczycielstwa. Musimy pomóc.

Dla omówienia tych palących spraw wzywamy całe nauczycielstwo szkół powszechnych m. Łodzi na wiec, który odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 10 i pół rano w sali Spółdzielni pracowników państwowych — Sienkiewicza 40.

Stawimy się wszyscy!

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Stowarzyszenia Nauczycieli —Żydów, Stowarzyszenie Nauczycieli Niemców.

Rocznik 1901 zostanie zwolniony 1 kwietnia b.r.

W związku z licznemi zapytaniami mężczyzn rocznika 1901 szef poborowy DOK. pułk. Czajewski wyjaśnił nam, iż obecnie rocznik 1901, który służy już 24 miesięcy zwolniony zostanie dopiero 1 kwietnia, a zato nie będzie on powołany na ćwiczenia rezerwistów, czyli że obecnie służy jakby powołany z rezerwy.

Rocznik 1901, wcielony razem z rocznikiem 1903 służyć będzie jeszcze 2 lata. b.

Ile podatku dochodowego zapłacą pracownicy w marcu.

Na zasadzie art. ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym — ministrejum skarbu zarządziło, aby obór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej, był w marcu 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali następującej:

w miljonach marek

1	od	5,256	do	7,008	0,3
2	od	7,008	do	8,760	0,4
3	od	8,760	do	11,388	0,5
4	od	11,388	do	14,016	0,8
5	od	14,016	do	16,644	1,
6	od	16,644	do	19,272	1,3
7	od	19,272	do	21,900	1,6
8	od	21,900	od	24,820	2,
9	od	24,820	do	27,740	2,4
10	od	27,740	do	30,660	3,
11	od	30,660	do	33,580	3,6
12	od	33,580	do	36,500	4,2
13	od	36,500	do	37,960	5,4
14	od	37,960	do	40,150	6,6
15	od	40,150	do	42,340	8,4
16	od	42,340	do	45,260	10,2
17	od	45,260	do	48,180	12,
18	od	48,180	do	51,110	13,8
19	od	51,110	do	54,750	15,6
20	od	54,750	do	58,400	16,3
21	od	58,400	do	62.050	17,1
22	od	62,050,	do	65,700	18
23	od	65,700	do	69,350	18,8
24	od	69,350	do	73,000	19,8
25	od	73,000	do	76,650	20,7
26	od	76,650	do	80,300	21,7
27	od	80,300	do	83,950	22,5
28	od	83,950	do	87,600	23,4
29	od	87,600	do	131,400	24,2
30	od	131,400	do	175,200	25
31	od	175,200	do	219,000	25,9
32	od	219,000	do	262,800	26,7
33	od	262,800	do	382,500	27,6
34	od	328,500	do	525,600	29,4
35	od	525,600	do	657,000	30,6
36	od	657,000	do	876,000	32,4
37	od	876,000	do		34,2

Walka z nadmiernym podwyższaniem wpisów szkolnych.

Interwencja w ministerstwie oświaty.

W dniu wczorajszym w lokalu polskich kupców i przemsyłowców chrześcijan odbyło się zebranie rodziców uczniów i uczennic szkół średnich w celu uregulowania wpisów szkolnych, ustanawianych jednostronnie przez „radę sześciu" w Warszawie.

Do prezydjum wybrani zostali pp. Gryglewicz, pos. Chądzyński i Dobraniecki.

Przemawiali w imieniu nauczycielstwa pp. Idzikowski i Wiśniewski, oraz liczni przedstawiciele rodziców.

Po dyskusji wysłano do ministerstwa oświaty, towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych w Warszawie, oraz do związku zrzeszeń utrzymujących szkoły średnie w Polsce następującą rezolucję:

„Rodzice dzieci szkół średnich, zebrani w sprawie wysokości opłat w szkołach żądają rekonstrukcji jednostronnej „rady sześciu" w ten sposób, by rada składała się z sześciu delegatów rodziców, sześciu ze szkolnictwa, jednego z ministerstwa oświaty w celu uregulowania opłat szkolnych i ingerencji w rozwoju szkolnictwa. b.

—Niech djabeł porwie tak zwane porządne kobiety. Jestem pewien, że gdybym poszedł do niej, posadziłaby mnie w miękkim fotelu i spytałaby, dlaczego jestem taki blady, czy się czasem nie przepracowałem Pocałowałaby mnie po macierzyńsku w czoło, a jutro całe miasto wiedziałoby, że słynny Prozwonow był u panny Kunegundy X... Do djabła! Nie, Prozwonow... Szukaj kobiety nie tutaj, a w jakimś kabarecie, gdzie nie interesują się literaturą.

Pojechał do kabaretu. Rozebrał się, jak najzwyklejszy człowiek, usiadł przy stoliku, jak najzwyklejszy człowiek i kelner podał mu wino i zakąski, jak najzwyklejszemu człowiekowi.

Obok stolika przeszła jakaś węgierka.

— Usiądź zemną — rzekł Prozwonow Napijemy się i pobawimy.

— Chętnie, — zgodziła się węgierka. Podobasz mi się, interesujący panie.

Po chwili odwołał ją właściciel.

Gdy wróciła, pisarz spytał z niezadowoleniem:

— Co to za dureń cię wołał?

— Tam w kącie siedzi towarzystwo. Pytali się mnie, poco pan tu przyszedł i o czem ze mną rozmawia. Ja powiedziałam, że pan mnie zaprosił, byśmy razem „wypili i pobawili się". A oni zaczęli się śmiać i mówią: „Ta Ilka zawsze opowiada niestworzone rzeczy. Prozwonow nie mógł tak powiedzieć!"

— Do djabła! — syknął pisarz. — Wiesz, Ilka... Ty siedź tutaj, jedz i pij, a ja zapłacę i pójdę. Nie mam czasu...

— Płacić nie potrzeba — rzekła Ilka. Już zapłacone.

— Głupstwa pleciesz. Kto zapłacił?

— Ten gruby bankier przy stoliku w kącie. Powiedział właścicielowi: „Za wszystko, co się poda temu panu ja płacę. Prozwonow nie powinien za siebie płacić". Mnie dał dwadzieścia miljonów, żebym z panem pojechała. Prosił, żebym od pana nic nie brała.

Spojrzała na Prozwonowa z zaciekawieniem i przestrachem i cicho spytała:

— Pan jest pewno... przebranym policjantem?...

Prozwonow wstał, rzucił na stół kilka banknotów i skierował się ku wyjściu.

Siedząca przy stolikach publiczność wstała z miejsc i w sali rozległa się wielka burza oklasków... Tak wyrażono uwielbienie i uznanie swemu ulubieńcowi, wielkiemu pisarzowi.

Obecni w sali reporterzy wydobyli z kieszeni swe notesy i ze łzami rozczulenia w oczach, notowali w nich swe wrażenia A gdy Prozwonow wyszedł do garderoby natknął się na kelnera, który mu usługiwał przy stoliku. Naokoło niego tłoczyła się publiczność, która kupowała po miljonie za sztukę niedopałka papierosów, wypalonych przez Prozwonowa.

* * *

Zostawiwszy za sobą krzykliwą publiczność i nieznośnych reporterów, Prozwonow zbiegł szybko ze schodów, wskoczył do dorożki i kazał się zawieść do magazynu, gdzie wypożyczano maskaradowe kostjumy.

Po upływie pół godziny na wesołym, zgiełkliwym balu maskowym tańczył z piękną hiszpanką rozbawiony turek z przyprawionym garbatym nosem, z naklejonymi wąsami i pomalowaną twarzą.

Ah, jaki z ciebie wesoły młodzieniec, — mówiła zachwycona hiszpanka. Pojadę z tobą na kolację!

— Doskonale! — śmiał się turek. Tylko żadnego Prozwonowa!

Była już druga.

Prozwonow, zmęczony, lecz wesoły, siedział w zacisznym restauracyjnym gabinecie. Przy nim na kanapce roześmiana hiszpanka. Wąsy i garbaty nos leżały na stole, a hiszpanka, żartując, usiłowała nos umieścić na głowie swego towarzysza.

Prozkonow wyśpiewywał smętne piosenki.

Hiszpanka przytuliła się do niego swem młodem ciałem.

— Zadzwoń, mój miły, na kelnera, żeby podał kawę i więcej nie wchodził... Dobrze?

Prozkonow objął ją ramieniem i przygarnął do siebie...

* * *

Do drzwi ostrożnie zastukano.

— Nie można — ostrożnie krzyknął Prozkonow.

Lecz drzwi otworzyły się, a w nich ukazała się osobliwa procesja. Na przedzie szedł malutki biały kuchcik, niosąc na wielkiej tacy chleb i srebrną solniczkę z solą. Za kuchcikiem postępował właściciel restauracji z kartką papieru w rękach, a za nim bufetowa, kasjer i służba.

Gospodarz wystąpił naprzód i, ocierając łzy, czytał z kartki:

— „Jesteśmy niewypowiedzialnie szczęśliwi, że możemy wyrazić swoje wzruszenie i wdzięczność chlubie naszej literatury, drogiemu Janowi Prozkonowowi, za to, że zaszczycił nasz skromny lokal swojmi drogocennymi odwiedzinami i prosimy z całej duszy, by raczył przyjąć według starego obyczaju chleb i sól, na pamiątkę, że pod naszym dachem zakosztował miłości, tej ozdoby naszego życia...".

W drzwiach ukazali się reporterzy.

* * *

Powróciwszy do domu, Prozkonow zastał żonę, tonącą we łzach.

— Co ci się stało

— Najdroższy... Byłam taka niespokojna... Dlaczego jesteś taki blady?.. Myślę sobie: poszedł... Tam rozmaite kobiety!... Ostatki... Może mnie zdradzić...

— Gdzie tam! — żałośnie westchnął znakomity pisarz i machnął beznadziejnie ręką. — Gdzie tam!

Tłomaczyła Ce-cha.

Uczczenie zasług Alberta Thomasa
honorowego obywatela Łodzi.

Zgodnie z czwartkową uchwałą rady miejskiej o nadaniu obywatelstwa honorowego przybywającemu do Łodzi dyr. międzynarodowego biura pracy, Albertowi Thomas'owi, w niedzielę, dn 24-go bm. o godzinie 4-ej popołudniu prezydjum rady miejskiej zwołuje uroczyste posiedzenie rady celem zakomunikowania mu p. Thomas'owi o powyższem.

Na posiedzenie to, które zagai stosownem przemówieniem prezes rady miejskiej, dr. Fichna zaproszeni zostali reprezenanci duchowieństwa, władz państwowych, przemysłu i handlu, zw. robotniczych, prasy oraz pp. posłowie i senatorowie łódzcy.

Uroczystość uczczenia przez miasto Łódź zasług szczerego przyjaciela Polski, p. Alberta Thomasa, położonych w dziedzinie międzynarodowej ochrony pracy, zapowiada się bardzo okazale.

Unormowanie handlu ulicznego.

W komisarjacie rządu na m. Łódź odbyła się w tych dniach konferencja w sprawie uregulowania handlu ulicznego. Konferencji przewodniczył komisarz rządu, p. St. Iżycki. W konferencji między innemi brali udział przedstawiciele wydziału zdrowotności publicznej w osobach inspektora sanitarnego m. Łodzi, p. A. Starzyńskiego i naczelnika wydziału, St. Kemmera.

Opracowany przez wydział zdrowotności publicznej projekt regulaminu, dotyczącego prowadzenia handlu ulicznego w Łodzi, został niemal w całości przyjęty. P. komisarz rządu zastrzegł sobie tylko prawo decyzji, co do godzin, w jakich ma się odbywać handel uliczny. Uzgodniony regulamin zostanie przedłożony magistratowi, a następnie radzie miejskiej, do zatwierdzenia.

O organizację półkolonji dla dzieci łódzkich.

Wobec zbliżającego się sezonu letniego, ławnik wydziału opieki społecznej p. Adamski odbył konferencję z dyrektorem polskiego amerykańskiego komitetu niesienia pomocy dzieciom w sprawie dalszych zapomóg żywnościowych na urządzenie wzorem lat ubiegłych półkolonji dla biednej dziatwy.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności dotychczasowej wydziału opieki społecznej w tym kierunku, p. Adamski otrzymał przyrzeczenie jaknajwydatniejszej pomocy ze strony P.A.K.N. P. D.

Wydział opieki społecznej uważając iż dotychczas z półkolonji w parku 3-go Maja zbyt mało dzieci korzystało, zamierza urządzić obecnie półkolonje również i w parku Poniatowskiego, oraz zwrócić się do baronowstwa Hejncel, aby dla dzieci Bałut i Radogoszcza urządzone były półkolonje i w parku „Juljanów". b.

Sądny dzień na dworcu Łódź-Kaliska
który był centrem szmuglu spirytusu i tytoniu.

Od dłuższego już czasu drogą poufnych wiadomości urząd skarbowy akcyz i monopolów państw. otrzymywał raporty, iż stacja Łódź-Kaliska jest centralą szajek szmuklerskich przewożących nielegalnie spirytus z Poznańskiego i tytoń z Gdańska.

W związku z powyższym w dniu wczorajszym nadkomisarz kontroli skarbowej Chwalibog w asystencji urzędników kontroli skarbowej p. Wymysłowskiego i innych dokonał rewizji pociągów przychodzących z Poznańskiego. Wynikiem rewizji było zasekwestrowanie większej ilości tytoniu i spirytusu przyczem sporządzono protokuły następującym osobom za szmugiel spirytusu i tytoniu: Kazimierze Piskorczyk, Władysławowi Jugielowi, Józefowi Lotarejczykowi, Józefowi Bendzie Maksymiljanowi Ochockiemu i Lewandowskiemu. p.

Częściowy strejk w przemyśle włókienniczym.
Wspólna akcja wszystkich związków zawodowych.

Zgodnie z powziętą uchwałą onegdajszego zebrania delegatów fabrycznych klasowego związku włókniarzy w sprawie proklamowania strejku w fabrykach, gdzie robotnicy nie otrzymali 34 proc. podwyżki, w dniu wczorajszym delegaci urządzili zebrania w fabrykach i nawoływali do opuszczenia ich.

Wskutek tego w niektórych fabrykach jak np. Braci Zamp, oraz w fabryce Pitla przyznano robotnikom zarówno dniówkowym, jak i akordowym 34 proc. podwyżki.

W fabrykach, gdzie przemysłowcy podwyżki nie przyznali wybuchł strejk Do strejku przyłączyli się robotnicy ze związków „Praca" i chrześcijańskiego. b.

ZATARGI EKONOMICZNE.

W mydlarni braci Rubinowicz ul. Aleksandrowska 101, wybuchł zatarg na tle wyrównania stawek płac. Robotnicy porzucili pracę i udali się do związku zawodowego, celem podjęcia interwencji.

W najbliższych dniach inspektorat pracy zwołuje konferencje. p.

—XX—

Prawo i życie.

—o—

Czapka zdradziła złodzieja.

W nocy z 16 na 17 lutego 1923 r. w Rokitnicy wtargnęło wyłamując drzwi do mieszkania Ludwika Wała, 4 nieznanych sprawców.

Jeden z napastników rzucił się na leżącego w łóżku Wała i dusząc go żądał wydania pieniędzy, podczas gdy drugi zatykał żonie Wała, Almie ręką usta, aby nie krzyczała.

Steroryzowany Wał wskazał napastnikowi, że pieniądze leżą w książce w szafie, gdyż tam je rzeczywiście żona W. umieściła, ale przed udaniem się na spoczynek wyjęła, chowając w inne miejsce w szafie.

Napastujący, nie stwierdzając, czy pieniądze rzeczywiście znajdują się w książeczce, zabrali ją i zbiegli, pozostawiając kij i czapkę maciejówkę.

Jak wykazało śledztwo czapka i laska stanowiła własność niejakiego Wolfa. Okazało się jednakże, iż Wolf wyjechał za granicę. Wolf, po przyjeździe z zagranicy sam stawił się do policji, oznajmiając, iż dokonał napadu z niejakim Kolofem, oraz Szynkie.

Ponieważ Kolof ukrył się, pociągnięto li tylko Jana Wolfa 21 l., oraz L. Szynkiego 30 lat.

Sprawę powyższą rozważał w dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa sądu okr. p. T. Kamieńskiego, w asystencji sędziów Wojciechowskiego i Moskwy.

Oskarżony Wolf przyznaje się do winy zaznaczając, iż zmówił współoskarżonego z namowy Kolofa i że wówczas był tak mocno pijany, iż nic nie pamięta.

Świadkowie stwierdzają winę Wolfa, natomiast mówią na korzyść Szynkiego.

Sąd po wysłuchaniu przedstawiciela oskarżenia publicznego podprokuratora Krychowskiego skazał Jana Wolfa na 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dnia 17 października r. ub., Szynkiego zaś dla braku dowodów winy uniewinnił.

Ginekoliczne skoki ze strychu.

W końcu sierpnia 1923 r. do posterunku policji państwowej gm. Topola powiatu Łęczyckiego nadesłano list anonimowy, pisany niewprawną ręką, w którym autor donosi, że mieszkanka wsi Upale Marjanna Dutkiewiczówna lat 21 urodziła dziecko i chcąc go się pozbyć rzuciła psu, by je zażarł.

Policja opierając się na tym doniesieniu przeprowadziła dochodzenie. Przedewszystkiem przesłuchano Dutkiewiczównę, która przyznała się jedynie do spędzenia płodu, przyczem wyjaśniła że w ciąży była od 3 miesięcy, a płód spędziła w ten sposób, że skoczyła ze strychu na ziemię i to wstrząśnienie wywołało następnego dnia poronienie.

W trzy dni później Dutkiewiczówna, jak sama twierdzi zakopała płód na cmentarzu w Topoli.

Lekarz, który ją badał, orzekł, że płód był donoszony i że poród miał miejsce w końcu lipca, lub na początku sierpnia 1923 r.

Na podstawie powyższych danych urząd prokuratorski przy sądzie ok. w Łodzi oskarża mieszkankę gm. Topola pow. Łęczyckiego Marjannę Dutkiewiczównę lat 21 o to, że w końcu lipca lub na początku sierpnia we wsi Upale spędziła płód.

Prokurator Jan Skabiczewski w oskarżeniu swoim wskazał na zbyt częste wypadki spędzania płodu, które są równa morderstwu dokonywanem na własnem dziecku przez wyrodne matki apelując do sądu by wymierzaniem przykładnej kary dawał odstraszające przykłady.

Nieusprawiedliwia zbrodniczego czynu lekkomyślność ani wiek, — oskarżona musi ponieść pełną konsekwencje za występek.

Sąd pod przewodnictwem S. O. Korwin-Korotkiewicza ogłosił wyrok skazujący Dutkiewiczównę na 6 miesięcy więzienia, przesuwając termin kary na lat 5. p.

OPŁATY W SZKOŁACH PAŃSTWOWYCH.

Wszkołach państwowych opłata za zużycie materjału za drugie półrocze (wpisowego niema) wynosi 30 złotych polskich.

Egzamin dojrzałości kosztuje 5 złotych egzamin zaś dla eksternów 20 zł. polskich. p.

—o—

Na cele kulturalno-oświatowe żołnierza. Pod protektoratem dowódzcy 28-go p. SK. odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali straży ogniowej przy ul. Konstantynowskiej zabawa, urządzona staraniem korpusu podoficerskiego wyżej wymienionego pułku na cele kulturalno-oświatowe.

Ceny w dniu wczorajszym. W dniu wczorajszym przy umiarkowanym popycie zwiększony był dowóz nabiału na Zielonym Rynku i Wodnym.

Mięso zlekka tanieje, tak samo tendencja zniżkowa jest na mąkę pszenną oraz staniał węgiel. Podrożał chleb oraz niektóre artykuły kolonjalne, jak herbata, kawa, ryż, wskutek podwyższenia opłat celnych.

Ceny kształtowały się jak następuje:

Mąka pszenna — 850 tys. mk. kilo, mąka żytnia 600 tys., chleb żytni miljon milj. 500 tys. mk., ryż miljon 300 tys.. milj. 400 tys. mk. mleko — 600 tys. litr, mendel jaj 3 i pół do 4 miljonów, sztuka 250 300 tys. mk. masło osełkowe 6 i pół do 8 milj. mk., kilo kartofli 200 tys. do 300 tys. mk., śledzie 250 do 300 tys. mk. słonina — 4 miljony, wołowina z kośćmi 3 i pół miljona do 3 milj. 600 tys. mk. sól biała 500 do 600 tys. mk., faryna — miljon 900 tys. do 2 miljonów ćwiartka węgla 3 miljony 250 tys. mk. b.

Cukier dla Łodzi. Wydział handlowy magistratu otrzymał od nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną przydział cukru na luty w ilości 200 tonn. Cukier ten w dniach najbliższych nadejdzie do Łodzi.

Przepisy o urządzaniu zakładów przemysłowych. We wtorek, dnia 26 lutego, pod przewodnictwem p. wiceprez. miasta, W. Groszkowskiego, z udziałem przedstawicieli wydziału gospodarczego i zdrowotności publicznej odbędzie się konferencja w sprawie opracowania przepisów o urządzaniu zakładów przemysłowych, wyrabiających i sprzedających cukry, napoje chłodzące, ocet itp. produkty spożywcze.

Tragiczne skutki przydzielania lokali reprezentacyjnych. Miejski urząd rozjemczy (Andrzeja 4) z dniem 25-go lutego rb. zostanie przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 61 prawa of., 3-cie wejście.

Biura inspekcji mieszkaniowej zostały już przeniesione na ul. Piramowicza 5, pr. of. 3-cie piętro.

—:o:—

Ofiary.

—::—

Na Dom sierot (Pomorska).

Lipski zamiast honorarjum 10.000.000

Na klinikę położniczą (Sienkiewicza 83)

Służewska 10.000.000

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
23 lutego 1924

Łódź pod pręgierzem Anglji.

Niedawno, przed kilkunastu zaledwie dniami, staraliśmy się przeprowadzić próbę bilansu działalności związków włókienniczych w Łodzi, z racji zakończenia okresu inflacyjnego. Krótkowzroczność zarządów, oraz niemożność sprostania zadaniom, przed któremi stoją kierownicy biur większości związków włókienniczych, oto zwięźle ujęta charakterystyka działalności przedstawicielstwa naszego przemysłu. Brak zrozumienia, iż do zakresu pracy nie należy wyłącznie rola „płaczek" i zdolność narzekania, doprowadziła Łódź do fatalnego stanu. Oczywiście abstrahować musimy od przejściowych, pomyślnych konjunktur, ale sięgnąć do podstaw, na jakich opiera się produkcja współczesnej Łodzi.

Wskutek braku odpowiedniego zrozumienia niemiłosiernie zabagnioną jest cała dziedzina polityki kredytowej. Jest tajemnicą Poliszynela, który z reprezentantów przemysłu swoimi groźbami i prośbami zdobywali smutną sławę obrońców przemysłu. Smutną dlatego, iż koncesje, które uzyskiwali w dziedzinie kredytów od P. K. K. P. były jedynie zastrzykami, których złotodajne i krótkotrwałe działanie w rezultacie potęgowało rozszerzanie się gangreny na naszym organiźmie gospodarczym. Głównym objawem gangreny jest przeuruchomienie, objawiające się w formie niemożności utrzymania produkcji na raz osiągniętym poziomie. O ile nawet przy cenach, zniżonych do obecnego poziomu, można powiększyć pojemność rynku, to w każdym razie trudno będzie utrzymać stale fabryki na obecnie osiągniętym stopniu uruchomienia a to z braku odpowiednio wysokiego własnego kapitału obrotowego. Tak więc z jednej strony dawki kredytowe, w okresach zniżki marki polskiej i brak kapitału własnego doprowadziły nasz przemysł do stanu zupełnego rozstroju. W okresach pomyślnej inflacyjnej konjunktury, zagraniczni dostawcy surowców, udzielili Łodzi zacznych kredytów. Gdy jednak przedtem płatności nie przedstawiały dla przemysłowców poważniejszych trudności obecnie przy niemożności utrzymania zbytu w znaczniejszych rozmiarach, położenie finansowe zwłaszcza przemysłu wełnianego jest fatalne. Pomimo upłynięcia terminów płatności wełniarze zalegają ze spłatą swoich otwartych długów, przyczem wręcz oświadczają, iż sytuacja jest tego rodzaju, iż nie będą w stanie spłacić swych zobowiązań w najbliższej przyszłości.

Przed kilku dniami domagaliśmy się intrwencji związków,zwła szcza, iż ponoszą one przeważną część odpowiedzialności, za obecne położenie. Co więcej? W umowach, regulujących sprawę długów przedwojennych przyjęły moralny nadzór nad spłatami, zobowiązując się do wywierania nacisku na swoich członków, którzy zalegają z płatnościami. To też zrozumiałem jest, iż w okresie amortyzacji długów, związki moralnie zobowiązane są do czuwania nad moralnością płatniczą swych członków, zwłaszcza gdy zaniedbania przybierają formy masowych objawów. Są to tak oczywiste i prymitywne zasady, iż nieprzestrzeganie ich przez związki podpada pod pojęcie grubej niedbałości". Biorąc to pod uwagę domagaliśmy się od związków przejęcia inicjatywy i wystąpienia wobec zagranicznych dostawców z przedstawieniami, uzasadniającemi konieczność przyjścia z pomocą w formie przełożenia terminów płatności Tymczasem kierownictwa związków przemysłowych sądziły, iż jednakowy jest efekt, skoroposzczególni członkowie domagają się zwłoki. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Anglicy wyrozumiali zresztąbar dzo business meni, żądają jednak zawsze gry w otwarte karty, skoro chodzi o płatności. Masowe zaleganie z zapłatą otwartych długów, zwłaszcza wobec alarmujących informacji, udzielonych przez p. Worsnopa, zrobiły swoje. Jak doniósł wczorajszy „Express", w telegramie z Londynu, tamtejsze Association of Export Merchanst of Raw Material and Yarns, wystosowało do łódzkich związków włókienniczych ultimatum, w którym domaga się podjęcia interwencji, wobec ogólnego zjawiska niepłacenia. Warunki tego ultimatum są tak upokarzające, iż wydają wyrok na moralnych sprawców jego, t. zn. tych, którzy dzięki swej bezczynności dopuścili do takiego wystąpienia. Zwłaszcza niedopuszczalnem jest to w okresie sanacji; gdy pierwszym nakazem jest tworzenie przychylnych nastrojów, które są kardynalnem warunkiem udania się akcji kredytowej. Niewłaściwem byłoby milczenie, gdyż nie możemy dopuścić do tego, aby zagranica choć przez chwilę mogła przypuszczać, iż zaniedbanie ze strony odpowiedzialnych czynników, nie są publicznie wytknięte i potępione.

Za list Anglików, którzy grożą:

1) akcją łączną, wobec poszczególnych firm zalegających z załatwieniem płatnych zobowiązań;

2) wstrzymaniem dostaw surowców do Łodzi, o ile związek nie podejmie się pośrednictwa;

3ł zorganizowaniem specjalnego aparatu informacyjnego dla kupców angielskich, który podawałby firmy łódzkie, nie wywiązujące się na cazs ze zobowiązań;

4ł kampanją prasową na Zachodzie, której zadaniem byłoby przestrzeganie przed zawieraniem tranzakcji z przemysłem włókienniczym Łodzi są odpowiedzialne pewne osobistości ze związków.

Nie trzeba wskazywać jak szkodliwem było dopuszczenie do tego, by wypadki rozwinęły się w tym kierunku. Zagrażają one nie tylko produkcji Łodzi, która w najbliższym czasie może stanąć bez surowców, wskutek braku kredytów zagranicznych, ale też Polsce, która obecnie stara się o znalezienie rynku dla swych papierów kredytowych.

W tych warunkach nie możemy wstrzymać się przed tym, by wyraźnie nie wymienić wynowajców, którzy na pewno nie ze złej woli, ale wskutek niedoceniania powagi sytuacji dopuścili do tej kompromitacji przemysłu włókienniczego i podcięcia kredytu Polski.

Panowie: Kierownik związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, oraz przewodniczący sekcji wełnianej tego związku, którzy ponoszą winę za zaniechanie interwencji są przedewszystkiem zobowiązani do tego, by zaniedbania były niezwłocznie naprawione.

Cała Łódź włókiennicza domaga się szybkiego i zręcznego działania. Nie powinniśmy bowiem dopuścić do tego, aby wskutek niedoceniania sytuacji przez dwie odpowiedzialne osoby reprezentacyjne, cała Łódź miałaby być narażona na zarzut podcinania kredytu polskiego, w czasach, kiedy go nam najbardziej potrzeba..

Dr. Leszek Kirkien.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Sobota 23 lutego 1.800.000 mk.
Niedziela 24 lutego 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych:
do 29 lutego 1,800,000 mk.
Dla wyrobów tytuniowych: 1,800,000 mk.

Wiadomości gospodarcze.

JESZCZE O BONACH PODATKOWYCH.

Bony podatkowe dotychczas były przyjmowane tylko w kasach skarbowych na wpłatę podatków.

Obecnie jak nam komunikuje PKKP. przyjmowane będą bony również i przez nią, w pewnym stosunku procentowym przy wpłacaniu kredytów złotowych.

JAKIE TOWARY ZOSTAŁY ZWOLNIONE Z OPŁATY CŁA W ZŁOCIE.

Na mocy rozporządzenia, min. skarbu oraz Przemysłu i Handlu następujące towary, zostały zwolnione z opłaty cła w monecie złotej: owoce i jagody świeże, pomarańcze świeże, wyroby ze szkła przeznaczone do celów chemiczno-przemysłowych. p.

METALOWE MONETY SOWIECKIE

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 22 lutego.

Na posiedzeniu rady komisarzy ludowych, któremu przewodniczył Rykow, uchwalono wydanie dekretu w sprawie bicia monet srebrnych i miedzianych. Ilość monet metalowych, jakie mają być wybite poczynając od najbliższego tygodnia do stycznia 1925 roku, wynosi 100 miljonów rubli. Waga i wartość metalu w nowych monetach ma być ta sama, co w monetach przedwojennych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

W dniu wczorajszym panowało na giełdzie łódzkiej bardzo silne ożywienie.

Tranzakcji dokonano po kursie:
Lilpop 2.900.000.
Elekr. Okr. w Zagł. Dąbr. 4.000.000.
Rudzki drobne 8.000.000—większe 7.250.000.
Starachowice 15.400.000.
Cegielski 2.650.000.
Polski B. Przem. 2.000.000.

W poszukiwaniu: Łazy, Siła i Światło, Rohn Zieliński i S-ka Żegluga, Czersk Bracia Nobel, Strem, Saturn.

W zaoffarowaniu: Przem. Chemiczny w Polsce, Orthwein, Firley i Ostrowice.

Tendencja utrzymana. p.

GIEŁDA URZĘDOWA

GOTÓWKA.

Dolary 9,350.000—9,300.000.

CZEKI.

Belgja 349.750—347.000.
Londyn 40.450.000—40.100.000.
Nowy Jork 9.350.000—9.300.000.
Paryż 397.500—395.250.
Praga 271.100—266.000.
Szwajcarja 1,625.000—1,615.000.
Wiedeń 132,10—131,00.
Włochy 403.750—401.500.
Złoty frank 1,800.000.
Miljonówka 775.000—800.000—740.000
Bony złote 1,350.000—1,400.000.
Pożyczka dolarowa 5.650.000—5,300.000 5.750.000

Tendencja bez zmian.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — LONDYN, 22 lutego Radjo Zamknięice giełdy.
Nowy Jork 431.75
Francja 100.25
Belgja 113.50
Włochy 99.56
Szwajcarja 24.90
Niemcy 18 bilj.
Austrja 405 500
Praga 148.62

PAT. — PARYŻ, 22 lutego Radjo. — Zamknięcie
Londyn 100.28
Nowy Jork 23.20
Belgja 88.45
Włochy 100.55
Szwajcarja 400.50
Wiedeń 33.25

PAT. — ZURcCH, 23 lutego — Zamknięcie
Nowy Jork 577 i pół
Londyn 24.92
Paryż 24.50
Medjolan 24.95
Praga 16.80
Wiedeń 0.0081 i jedna czwarta

Teatr „SCALA"

Trupa pod. dyr. **A. Kompaniejeca.**

Dziś sobota i poniedziałek, dn. 25 b. m. o g. 8.30 w.

„TARG NA DZIEWCZĘTA"

Niedziela, dn. 24 b. m. o g. 8.30 w.

BAJADERA

Udział bierze cały zespół wraz z chórem i baletem. Nowe dekoracje. Orkiestra powiększona.

W poniedziałki i wtorki ceny zniżone.

Dziś - SALA FILHARMONJI -

w sobotę, dn. 23 b. m. o godz. 11-ej wiecz.

WIELKA REDUTA MASKARADOWA

P. N. **„CZARNO-BIAŁA"**

na rzecz Łódzk. Zyd. Tow. niesienia pomocy umysłowo-chorym.

Clou **KARNAWAŁU!!!** — Moc niespodzianek. — Niebywałe atrakcje. 3 orkiestry. — Jazz-Band. — Bez **KAROTY.**

Bilety w kasie filharmonji od g. 10 r. bez przerwy.

— **Sala Filharmonji** —
Narutowicza № 20.

W niedzielę, 24 b. m. o godz. 8-ej wiecz.

Wielki Koncert

UDZIAŁ BIORĄ:

Ruth Renée (sopran)
prof. **I. Ilnicki** (baryton)
trio smyczkowe: **A. Balzam** (fortepian), **I. Szeps** (skrzypce), **M. Reinberg** (wiolenczela)

Fortepian BECHSTEINA.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

SALA „HAZOMIR" AL. KOŚCIUSZKI № 21.

DZIŚ, dnia 23 lutego o godz. 8 wiecz. odbędzie się wielki poetycki

Koncert Zydowskiego Słowa

UDZIAŁ BIORĄ:
E. Baruchin, M. Broderzon, P. Goldhar, Z. Hirszfeld, M. Helman, M. Nelken, Ch. Fuks, I. Rubin, E. Szmulowicz i I. Szpigiel.

„W mieście kominów, gdzie szczęście
rozwiewa się w nicość i dym,
Gdzie radość, jak towar, sprzedają
sklepiki i kramy,
Idziemy — i wznosząc do słońca potężny swój hymn
Śpiewamy!"

Bilety do nabycia u p. Pawłowskiego, Piotrkowska 30. a w dzień wieczoru przy kasie.

MIESZKANIE

z 2 pokoi z kuchnią z wygodami poszukiwane. Oferty sub. „M. R." do administracji. 1083

— Sala Miłośników Muzyki—Traugutta № 1. —

We wtorek, dn. 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz.

— wygłosi prelekcję —

J. A. NOWICKI

ARTYSTA DRAMATYCZNY

n. t.

„Teatr współczesny"

TREŚĆ: 1) Teatr — istota — indywidualność. 2) Aktor i widz — widownia i kulisy. 3) Od Ajschylosa do dni naszych. 4) Naturalizm w teatrze. 5) Wielcy Artyści i wielcy reżyserzy doby naturalistycznej. 6) Reakcja przeciw naturalizmowi. 7) Teatr w epoce powojennej. 8) Usiłowania artystyczne Reinhardta, Meyerholda, Craige'a, Carrego i inn. 9) Osterwa i zespół „Reduty". 10) Teorja teatru Witkiewicza. 11) Najnowsze kierunki w teatrze. 12) Teatr Przyszłości. 102

Bilety do nabycia w księgarni W-go Arcta — Piotrkowska 105 i w T. M. M. codziennie od godz. 6 — 8 wiecz.

Zakład Krawiecki Damski

SZ. KACZKA

6 SIERPNIA (BENEDYKTA) Nr. 10.

Sezon wiosenny rozpoczęty!

Tanio!!! **Tanio!!!**

Sprzedaż resztek bawełnianych

po cenach bardzo niskich i na bardzo dogodnych warunkach.

S. SOBOL

Al. Kościuszki 27.

Tanio!!! 1050-2 **Tanio!!!**

DZIŚ, dnia 23 lutego r. b. o godz. 9-oj wiecz. odbędzie się w lokalu

Stowarzyszenia Komiwojażerów

Sienkiewicza 3/5

I-szy Wieczór Familijny Inauguracyjny

składający się z koncertu i rautu.

W koncercie przyjmują udział:

J. Dunowicz, prezes stowarzyszenia — wypowie słowo wstępne,

Rut— René — — śpiew
S. Lewitin — — ludowe pieśni
St. Kociołkowski — fortepian
Dr. I. Lipkowicz —, Lekarz F. Seidengart, H. Krisch — —, S. Białostocki — — kwartet fortepianowy

M. Znicz, artysta Teatru Miejskiego—wypowie rzeczy wesołe.— Między koncertem i rautem odbędzie się seans telepatyczny przez p..

Jazz-Band pod kierunkiem p. R. Kantora

Tańce do rana.

Bilety do nabycia w kancelarji Stowarzyszenia.

Bank Zachodni

Oddział w Łodzi

uskutecznia zapisy na akcje

BANKU POLSKIEGO

oraz przyjmuje na oprocentowanie

WKŁADY ZŁOTOWE i w WALUTACH OBCYCH.

Wyszła z druku książeczka

Kursy walut zagranicznych

według giełdy warszawskiej za lata 1920, 1921, 1922, 1923 i styczeń 1924. 1095—3

— CENA MAREK 2.700.000 —

Niezbędna do orjentacji dla banków przemysłowców, kupców, posiadaczy akcji i t. p.

Główny skład w Księgarni

L. FISZERA

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 47.

Pokój

z kuchnią kompletnie urządzone w śródmieściu do odstąpienia od zaraz, dowiedzieć się można u K. Friedmana, Pomorska 10—sklep. 98

Angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka Wiadomość: ulica Zawadzka 18 m. 3 od 1—3 po poł. 086—3

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I-sza oficyna, II-e piętro.

LOKAL

na małe przedsiębiorstwo przemysłowe (może być widna suteryna) w bocznej ulicy, bliżej śródmieścia poszukuję od zaraz. Of. do „Republiki" dla „S. B."

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od od 5—8

Dr.

Ł. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena. Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Przyjmuje od 9—1 i od 5—8 Dla pań od 4—5. 202 oddzielna poczekalnia

---

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8

Dr. med.

M. Warhaft

Choroby wewnętrzne, dzieci.

Dzielna 24.

Dr. med.

J. Imich

Zawadzka 35

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani Przyjm. od 11 - 1 4—6 734—1

Dr.

W. Dutkiewicz

Łódź, Piotrkowska 50

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 4 — 7 w. w niedziele i święta 9-12

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzed

Maszyny do pisania najlepsze, zupełnie nowe, cena konkurencyjna na bardzo dogodnych warunkach. Oferty sub. „Gwarancja" do adm. „Republiki". 1033 2

Sprzedam tanio łóżko metalowe dziecinne. Piotrkowska 192 mieszkania 5. Od 2—4. 1042

NA RATY wszelkiego rodzaju manufaktury, Kilińskiego 44, front, m. 10 928 10

Nauka i wychow

Nauczycielka udziela lekcji. Kurs szkoły średniej. Aleja 1 Maja № 35, m. 36. clo

Student udziela lekcyj. Specjalność: polski, łacina Ul. Piotrkowska № 16 m. 22. 1085—3

FRANCUSKIEGO oraz konwersacji udziela dyplomowana nauczycielka, ul. Wólczańska № 98 m. 14. 080—2

Posady.

Zwyczajna buchalterka na kilka godzin dziennie poszukiwana. Zgłaszać się: Nowomiejska 19 w kantorze od 5—6 1006 2

Panna poszukuje posady do samotnego pana za gospodynią w wieku starszym. Izraelitka L. Z. 1101

Rozmaite.

Mieszkanie 1 lub 2 pokojowe z kuchnią poszukiwane. Oferty pod „Mieszkanie do adm. „Republiki". 983

MIESZKANIE 4-o pokojowe z kuchnią, 1-sze piętro w centrum, gaz, elektryczność, wszelkie wygody, w Pabjanicach zamienię na Łódź na 3 lub 2 pokoje z kuchnią, ewent. za dopłatą. Zgłosić się Adler, Moniuszki № 5. 081—4

Suteryny z prądem elektrycznym do wynajęcia. Aleja 1 maja 45. 1087

WAŻNE DLA PAŃ! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z pań szycia i kroju w przeciągu jednego miesiąca za 12 franków złotych. Przyjmuję również lekcje prywatne za 25 franków złotych. Ulica Pańska № 9 m. 33 SZWARC. u Grynblat. 937—2

Zagubione dokumenty

Alfreda Dreimel zgubiła dowód osobisty wydany przez Komisarjat Rządu m. Łodzi. 24-3

WIDAWSKI Franciszek zagubił książeczkę wojskową wydaną w Łodzi w P. K. U. 079—3

Zaginął paszport zagraniczny francuski wydany w Warszawie przez konsulat francuski. Tymczasowe zaświadczenie dem. 1-szy pułk lotniczy. Książka inwalidzka wydana w Warszawie na imię Zygmunta Bartnickiego. 051—

Potrzebna

modystka

na wyjazd. Wiadomość w magazynie 1002—2 Wschodnia № 39.

MASŁO

świeże, wyborowe, oraz KONSERWY różnych gatunków po cenach najniższych — sprzedaje ŁAWIT, Dzielna № 1. —

- WIELKI WYBóR. -

Potrzebny

INKASENT

na prowizje. Zgłoszenia przyjmuje Szwajcer, Pomorska 48 od 10—1. 1103 1

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10 000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.